



KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrzno, 17. 03. 2002. Nr 11 (319)



EUCHARYSTIA

Valentino Salvoldi

DIALOG MIŁOŚCI

„Za was, za wszystkich”

„To czyńcie na moją pamiątkę”

Wyjaśnienie tego terminu jest rzeczą podstawowej wagi, jeśli chce się zrozumieć tajemnicę miłości, którą powierza się nam do dyspozycji podczas każdego sprawowania Wieczery Pańskiej.

„Wspomnienie” w sensie świeckim oznacza ciąg notatek służących pamiętaniu i utrwalaniu w pamięci, pewien rodzaj dossier. W sensie religijnym „wspomnienie” oznacza przywoływanie na pamięć tego, co zostało przekazane przez naocznych świadków. Jednak nie znaczy po prostu „sprawić, by coś ożyło w świadomości”, lecz zakłada życiową i praktyczną postawę włączenia się w zbawcze wydarzenie, który staje się dla nas na nowo aktualne. W odniesieniu do Eucharystii „wspomnienie” oznacza uobecnianie życia, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela, czerpanie łaski zbawienia, pamiętanie o tym, że jest się obowiązany kontynuować to, co Chrystus dla nas uczynił.

„Wspomnienie” ma jeszcze inne znaczenie. Związane jest z hebrajskim słowem *zikkaron*: liturgii sprawowanej nie tyle po to, by wiemy przypominał sobie wydarzenie z przeszłości, lecz raczej po to, by zachęcić Boga, aby wspominał na swe dzieła i na swą obietnicę tak, aby w swej wierności ponownie uczynił cuda, których dokonał w przeszłości.

Powiedzieć, że Msza święta jest pamiątką Paschy, znaczy zatem: uobecnąć dla nas wszystkie dobrodziejstwa zbawienia i odkupienia poprzez każde sprawowanie Eucharystii, która zawiera w sobie całe dobro duchowe Kościoła, to jest samego Chrystusa, który znów, w sposób mistyczny, składa się w ofierze dla naszego zbawienia. Oto dlaczego ta doniosła pamiątka nazywana jest „sakramentem miłosierdzia, znakiem jedności, węzłem miłości, ucztą paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napelnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1323).

„Głosimy śmierć Twoją, Panie...”

W pełnej uwielbienia ciszy kapłan, który dopiero co działał, jakby był Chrystusem, szepcze: „Oto tajemnica naszej wiary”. Wielce znamienita jest odpowiedź zgromadzonych: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu; wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. Głoszenie śmierci nie jest nacechowane smutkiem właściwym komuś, kto nie ma nadziei. Tu otwierają się na oścież bramy miłosierdzia Ojca, który przyjmuje dar życia swego Syna i odpowiada przez wskrzeszenie Go. A my, wierni, którzy zostaliśmy wprowadzeni w tę tajemnicę, sądzimy, że Duch, który wskrzesił Chrystusa z martwych, jest obecny w tej właśnie chwili, włącza nas w misterium paschalne, sprawia, że przyjmujemy zbawienie i przenosi nas w pełną nadziei przyszłość: jeżeli Chrystus zmartwychwstał, również my zmartwychwstaniemy! c.d.n.

USŁYSZEĆ SŁOWO BOŻE

WEZWANI DO CZYTANIA SŁOWA

BOŻEGO c.d.

2. ŻYWE SŁOWO

b. Słowo życia

Dlatego chcę ją przynieść, na pu-
stynię ją wyprowadzić i mówić jej
do serca. Oddam jej znowu winni-
ce, dolinę Akor uczynię bramą na-
dziei - i będzie Mi tam uległa jak za
dni swej młodości, gdy wychodziła
z egipskiego kraju.

I stanie się w owym dniu - wyrocznia
Pana - że nazwie Mnie: Mąż mój, a
już nie powie: Mój Baal.

Usunę z jej ust imiona Baalów i już
nie będzie wymawiać ich imion.

W owym dniu zawrę z nią przymie-
rze, że zwierzem polnym i ptactwem
podniebnym, i z tym, co pełza po zie-
mi. Łuk, miecz i wojnę wyniszczyć z jej
kraju, i pozwolę jej żyć bezpiecznie. I
**poślubię cię sobie [znowu] na wie-
ki**, poślubię przez sprawiedliwość i
prawo, **przez miłość i miłosierdzie**.

Poślubię cię sobie przez wierność, a
poznasz Pana. W owym dniu - wy-
rocznia Pana, odpowiem na pragnie-
nia niebios, a one odpowiedzą na
pragnienia ziemi;

ziemia zaś odpowie pragnieniu zbo-
ża, winy i oliwy; a one odpowiedzą
pragnieniu Jizreel. Rozsieję go po
kraju, zlituję się nad Lo-Ruchamą,
**powiem do Lo-Ammi: Ludem moim
jesteś, a on odpowie: Mój Boże!**
(Oz 2,16-25).

Przy pełnym wstłuchaniu się w słowo
Boże pomiędzy Bogiem i człowiekiem
powstaje zażyłość, intymna wzajem-
na relacja. Słowo Boga przemawia
prosto do serca, jak to zapowiadał
prorok Ozeasz, a człowiek ze swej
strony otrzymuje pełny przystęp do
Boga. Sw. Bernard wprowadzając
mnichów w czytanie Pieśni nad pie-
śniami wskazuje na tę zażyłość, w
której słowo Boże wprowadza w więź
miłości:

Nie jest to bowiem gwar [stów wydo-
bywających się z] ust, lecz radosny
śpiew serca, nie jest to [wywołanie]
dźwięku [poruszeniem się] warg, lecz
wywołanie radości, harmonia nie
słów, lecz woli [dwojga]. Nie słysząc
[tej pieśni] na zewnątrz, bo roz-
brzmiewa w domu: słyszy ją jedynie
ta, która śpiewa, i ten, któremu jest
śpiewana, to znaczy oblubienica i ob-

lubieniec. Doprawdy, pieśń ślubna
wyraża czyste i pełne wdzięku zespo-
lenie dusz, jedność zwyczajów i
uczuć, zgodną wzajemną miłość (Sw.
BERNARD, *Kazania o „Pieśni nad pie-
śniami”* 1 11).

Taki jest ostatecznie cel słuchania
słowa Bożego: dać się pociągnąć sło-
wu, aby wejść w całkowite zespolenie
z Bogiem-Oblubieńcem.

Słowo Boże mające moc samego Bo-
ga przenika najgłębiej, głębiej niż
nam się zdaje. Staje się ono skutecz-
ne naprawdę wówczas, gdy je dopu-
ścimy do swego wnętrza, jeżeli po-
zwolimy mu osadzić **pragnienia i my-
śli serca** (Hbr 4,12). Dopóki słowo to
traktujemy tylko jako środek do wyra-
żenia myśli, poglądów, przekazania
informacji, stale trzymamy je „na ze-
wnątrz”, nie dopuszczamy do wne-
trza. Słuchając, pozwalamy osadzić
nasze myśli, zamiary, wyobrażenia,
pragnienia serca, to co najintymniej-
sze w nas samych, to czego się wsty-
dzimy przed innymi, a nawet przed
sobą. Słowo Boże staje się wówczas
w naszym wnętrzu światłem, pozwala
rozjaśnić mroki naszych myśli.

Zazwyczaj człowiek tłumy swoje wsty-
dliwe marzenia, pragnienia, wyobra-
żenia ulegając presji „nieznanego try-
bunału wewnętrznego”, który z góry
wie, że jest to „złe” i „niegodziwe”.
Tak jak gdyby mówił: Wstydziłbyś się
takich myśli. Jesteś bezwstydnym. To
nie wypada!” W wewnętrznym za-
wstydzaniu i lęku przed osądzeniem,
człowiek z góry poddaje się presji te-
go nieuświadomionego trybunału we-
wnętrznego. Tym samym daje się
rządzić „nieznanemu”, czemuś, cze-
go sobie nie uświadamia. Ow trybu-
nał pozostaje w cieniu, umyka uwad-
dze, która jest przygnieciona lękiem i
wstydem.

Jezeli więc ustami swoimi wyz-
nasz, że Jezus jest Panem, i w
sercu swoim uwierzysz, że Bóg
Go wskrzesił z martwych - osią-
gniesz zbawienie. Bo **sercem
przyjęta wiara** prowadzi do spra-
wiedliwości, a wyznawanie jej usta-
mi - do zbawienia (Rz 10,9-10).

Przyjęcie słowa Bożego ze szczero-
ścią i otwartością pozwala wejść w
wewnętrzny dialog na poziomie naj-
skrytszych myśli. Od tego dialogu
rozpoczyna się możliwość wiary nio-
sącej zbawienie. Takie jest doświad-
czenie wielu ludzi, którzy żyli przed
nami
c.d.n..



Dziś tj. 17. 03.2002 r. V
NIEDZIELA WIELKIEGO
POPSTU. Dziś po sumie
Gorzkie Zale. □ W
poniedziałek i wtorek Mszy
św. nie będzie. □ We wtorek

(19.03) Uroczystość św. Józefa
Oblubieńca NMP. Modlimy się za
mężów i ojców. Jest to dzień imienin
Księdza Arcybiskupa Metropolity □ W
środe czwartek i sobotę Msza św. o
godz. 18.00 □ We środę o godz. 18 No-
wenna Nieustająca. Hoł Matce Bożej
składają dzieci kl i □ W piątek o godz.
17.00 Droga Krzyżowa Do odczytyw-
nia rozważań zapraszam Rodziny: 1.
Grażyna i Adam Nowak. 2. Krystyna i
Jan Nowak, Lucyna i Krzysztof Szydło.
3. Grażyna i Zygmunt Nowak. 4. Maria i
Beata, Henryk i Marcin Parylak. 5. Kazi-
miera i Marek Pęczak. 6. Danuta i
Agnieszka, Zbigniew i Robert Piotrowski.
7. Zofia i Ewa Piotrowska. 9. Beata i
Marerik Uliasz, Jolanta i Krzysztof Por-
cek. 10. Zofia i Stanisław Pytlak, Maria i
Bogusław Sołtysik. 11. Ewa i Janusz
Przystasz. 12. Henryka i Eugeniusz Wój-
cik. 13. Krystyna i Janusz Wójtowicz.
14. Leokadia i Jan Zborowski. Po
Drodze Krzyżowej Msza św. □ W tym
tygodniu nie ma szkoły modlitwy i spo-
tkań modlitewno biblijnych. □ W
najbliższą niedzielą (24.03) jest niedziela
Męki Pańskiej czyli Niedziela Palmową.
Przed Sumą poświęcenie palm



W tym tygodniu w rocznicę
Chrztu, za łaskę chrztu świę-
tego dziękują: 18.03 Tomasz
Bogacz, Grzegorz Kijowski;
19.03 Anna Bogacz, Kazimiera
Kamińska, Ireneusz Kijowski, Paweł
Longawa, Józef Szyslak; 20.03 Sylwia
Rymek, Maria Sołtysik; 22.03 Kazimierz
Swistak; 23.03 Michalina Piotrowska,
Eleonora Wierdak; 24.03 Anna Długosz.



W rocznicę śmierci pole-
camy miłosierdziu Boże-
mu: 19.03 + Maria Głowa
79, + Edward Wierdak 71;
20.03 + Justyn Długosz 70,
Cecylia Pikul 80; 21.03 +
Edward Kusia 77; 23.03 +
Władysław Michalczyk 78.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Pa-
nie, a światłość wiekuista, niechaj im
świeci.

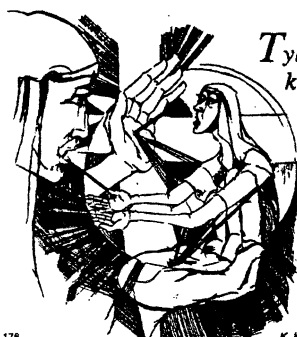
Msze św.

1. wt. 19.03 Dantis
2. czw. 21.03 + Justyn Długosz
3. p. 22.03 + Edward Wierdak
4. s. 23.03 Dantis

17 marca 2002

V Niedziela W. Postu

To powiedziawszy zawołał dono-
snym głosem: Łaza-
rzu, wyjdź na ze-
wnątrz! ⁴⁴ I wyszedł
zmarły, mając nogi i
rece powiązane opa-
skami, a twarz jego
była zawinięta chus-
tą. Rzekł do nich Je-
zus: Rozwiążcie go i
pozwólcie mu chodźć.



*Tylko ten,
kto wdaje się
w walkę
ze śmiercią,
może
zawołać
do tego,
który
umarł.*

K. Koehnig



I Jezus zapłakał

Trudno płakać z płaczącymi. Tru-
dniej niż ronić łzy jest łzy osuszyć.
Jezus potrafił jedno i drugie.

Gesty życia
Przyjmować z
otwartymi ra-
mionami, wycią-
gać rękę do zgo-
dy to gesty, któ-
re budzą życie.

SŁOWEM

„Wszystko jest możliwe!” O tym chce nas
przekonać reklama. Na każdy kłopot znajdzie
się jakiś sposób, każdy problem da się roz-
wiązać. A mimo to ludzie nadal umierają,
rwą się nico przyjaźni, karleją nadzieje, ma-
rzenia i tęsknoty, i marnieje życie. „U
Boga nie ma nic niemożliwego”. Ale niekie-
dy wydaje się, że i z Bogiem nie jest inaczej
niż jak z wszechpotężną reklamą. Również
On, jak się zdaje, nie jest w stanie przesko-
dzić, żeby ludzie nie umierali, żeby nie
musiały obumierać nadzieje, tęsknoty i przyjaź-
nie. A mimo to jest pewne, że nie ma takiej
ciemności, której Bóg nie potrafiłby przemie-
nić w światłość. Gdzie pełni ufnosci idziemy
przez mroki, znosimy opuszczenie, a kryzysy
traktujemy jako wezwanie przez Boga, żeby
wszystko rozpocząć od nowa, tam rodzi się
szansa na nowe życie.

Klaus Metzger-Beck

Święci tygodnia

18 marca

CYRYL JEROZOLIMSKI, patriarcha i doktor Kościoła (ok. 315-386)

Prawdopodobnie urodził się w Jerozolimie około 315 roku i dościsł wcześnie wstąpił w szeregi duchowieństwa. Na jego czasy przypada powstanie i rozwój herezji arianskiej. Niektórzy przypisywali Cyrylowi niezbyt zdecydowaną postawę wobec tych błędów, ale wydaje się, że niesłusznie, gdyż trzykrotnie był skazywany na wygnanie przez cesarzy sprzyjających tej herezji. Powrócił do Jerozolimy po śmierci cesarza Walensa (378). Na Wschodzie cieszył się opinią najgorliwszego obrońcy wiary. Pozostawił po sobie bardzo bogatą spuściznę pisarską:

katechezy o sakramentach, listy i kazania.

Zmarł dnia 18 marca 386 roku. Papież Leon XIII (1878-1903) ogłosił go doktorem Kościoła.

Cyryl - grek. *kyrios* - pan, władca.

EDWARD, król i męczennik (963-979)

Był synem króla Anglii św. Edgara Spokojnego i po śmierci ojca objął tron w wieku 12 lat. Młody władca wybrał sobie za doradcę prymasa Dunstana, który został potem świętym. Wzorem ojca Edward popierał dzieła religijne i charytatywne. Macocha chcąc osadzić na tronie swego syna Etefreda zwabiła Edwarda pod pozorem gościny do zamku Corfe, gdzie został zamordowany w wieku 16 lat. Prymas Dunstan przeniósł jego ciało do klasztoru w Shaftesbury. Przy grobie Edwarda działy się liczne cuda, a w całej Anglii wzrastał jego kult.

Edward - germ. *ed* - posiadłość, majątek i *wart* - opiekun, stróż. Obrońca dziewictwa

19 marca

JÓZEF, OBLUBIENIEC NMP

(I w.)

Według świadectwa Ewangelii



pochoǳił z królewskiego rodu Dawida (Mt I, 1-16; Łk 3, 23-31). Utrzymywał się z pracy stolarskiej

(Mt 13,35). Po zaślubieniu Maryi został poinformowany przez anioła o tajemnicy Wcielenia Syna Bożego (Mt I, 24-25). Odtąd był wiernym opiekunem Św. Rodziny. Ponieważ nie znajdujemy o nim wzmianek w Ewangelii, gdy Jezus rozpoczął nauczanie, należy sąǳić, że już wówczas Józef nie żył.

Papież Pius IX ogłosił św. Józefa patronem całego Kościoła (1870), a papież Pius XII w 1955 roku ustanowił dzień 1 maja świętem Józefa Pracownika. Św. Józef czczony jest także jako patron dobrej śmierci, ponieważ w chwili zgonu towarzyszyli mu Jezus i Maryja.

W Polsce kult św. Józefa istnieje od przełomu XI i XII wieku. Największy rozwój nabożeństwa do św. Józefa przypadał na XVII i XVIII stulecie, a propagowane było ono szczególnie przez karmelitów. Z tego czasu datuje się najsłynniejsze sanktuarium w Kaliszu: Papież Jan XXIII ofiarował w 1963 roku pierścień do czczonego tam obrazu, a papież Paweł VI - ornat. Sanktuarium kaliskie jest miejscem dorocznych pielgrzymek kapłanów polskich, więźniów obozu w Dachau.

Józef- hebr. *Jehoseph* - niech Bóg pomnoży.